

abp Luigi NEGRI

Arcivescovo della diocesi di Ferrara-Comacchio, abate del monastero di Pomposa

IL SIGNIFICATO INTERNAZIONALE DEL MAGISTERO SOCIALE DEL SANTO GIOVANNI PAOLO II P.M.

ABSTRACT

The international significance of St. John Paul II's social teaching

The teaching of John Paul II undoubtedly became a great provocation for the contemporary thinking of man due to its skillful and innovative treatment of a unique event which has been at the centre of the life of the Church for more than two thousand years and which presents a specific opportunity for any man who wants to cope with his own fate. The Pope offered as the essence of his evangelizational message Christianity presented in its completeness, as a phenomenon which cannot be reduced and compared to any form of ideology. Moreover, such Christianity is capable of exerting a creative influence upon man and providing him with a new form of culture. (We may venture an opinion that the entire magisterium of John Paul II is suffused with two kinds of wonder: the wonder of humanization and the results of humanization i.e. the transformation of man).

The magisterium of John Paul II should be viewed as a pursuit to renovate the original identity of the Christian faith, a pursuit to promote the Church in its missionary function, a pursuit of a versatile development of the feeling of responsibility for the defense and promotion of human rights and collaboration to maintain peace. Not only did the Polish Pope supplement the output of the social teaching developed by his great predecessors, but he also enhanced it by the idea that the defense of the missionary freedom of the Church and of the Church itself was also associated with an unconditional defense of freedom and the rights of people and nations. This defense entailed the pursuit of such a social order on all levels, from the national level up to the global level, in which the human person would occupy the central position and would constitute a definitive value,

irreplaceable by any other value. In one of his most famous social encyclicals entitled *Centesimus annus*, the Pope clearly emphasized the idea that *by defending its own freedom, the Church defends man who should be more obedient to God than to other men, the family or various social and national organizations which enjoy their own sphere of autonomy and sovereignty*. Today, more than anytime else, this line of thought finds justification not so much in the confrontation with overtly totalitarian ideologies, but in the struggle with ideologies which seem less bloody in comparison with past ideologies. However, according to such ideologies the human person and the rights of people and nations are systematically rejected in the name of the realization of a project of economic and scientific-technocratic globalization.

By continuing the tradition of his predecessors on St. Peter's throne in the sphere of social teaching, John Paul II introduced one fundamental innovation. When the great ideologies saw their end, he realized that the social teaching of the Church should above all increase its interest in man in his religious and secular therefore natural dimension. This increased interest should be associated with the care about his fundamental rights.

The teaching and the activity of John Paul II made the social doctrine of the Church more authentic and even more engaged in the cause of evangelization today than ever before. The Church "practises" or suggests a social doctrine because it desires to fulfil its evangelizational mission completely. At the same time, it meets man in various historical contexts which are objectively difficult to cope with. The Church was engaged in the consideration of all political problems of the world with a freedom which no other institution enjoys. John Paul II spoke to individual people and to nations who lived in various conditions and various situations, to friends and enemies, without a preemptive estimation of possible reactions, including the reactions of the greatest powers on Earth. He did so for the good of mankind, to help mankind maintain its complete humanity. Man is the fundamental value which is subject to no negotiations. God is another value which is subject to no negotiations because he reveals the true nature of man. We may surmise that with the long course of John Paul II's pontificate we witnessed a new phase of the development of the social doctrine of the Church. Above all with the arrival of the third millennium the Church is more and more engaged in the problems of the modern world.

ABSTRACT**Międzynarodowe znaczenie nauczania społecznego św. Jana Pawła II**

Nauczanie Jana Pawła II stało się bez wątpienia wielką prowokacją dla współczesnego myślenia człowieka z powodu umiejętnego zaprezentowania w nowej formie jedynego w swoim rodzaju wydarzenia, które stanowi od przeszło dwóch tysięcy lat centrum życia Kościoła i przedstawia konkretną możliwość dla człowieka, który na serio pragnie stawić czoła własnemu losowi. Papież zaoferował jako sedno swojego przesłania ewangelizacyjnego chrześcijaństwo zaprezentowane w całej swej pełni, jako zjawisko, którego nie można zredukować

i porównać do jakiegokolwiek formy ideologii, a z drugiej strony zdolne wpłynąć kreatywnie na człowieka i dać mu nową formę kultury. (Można powiedzieć, iż całe magisterium Jana Pawła II jest przeniknięte dwoma rodzajami zadziwienia: uczłowiczenia i wyników uczłowiczenia, tzn. przemiany człowieka).

Magisterium Jana Pawła II powinno być postrzegane jako dążenie do odnowienia pierwotnej tożsamości wiary chrześcijańskiej, wylansowania Kościoła w jego funkcji misyjnej, wszechstronnego rozwoju odpowiedzialności za obronę i promocję praw człowieka oraz współpracy w utrzymaniu pokoju. Papież Polak nie tylko uzupełnił dorobek nauczania społecznego swoich wielkich poprzedników, dla niego obrona wolności misyjnej Kościoła i samego Kościoła oznaczała także bezwarunkową obronę wolności oraz praw ludzi i narodów. Oznaczała też poszukiwanie takiego porządku społecznego na wszystkich płaszczyznach, od narodowego po światowy, w którym osoba ludzka znajdowałaby się zawsze w centrum i była wartością definitywną, niepodlegającą zamianie na żadną inną. W jednej z najbardziej znanych encyklik społecznych *Centesimus annus* papież podkreślił w sposób wyraźny, iż *broniąc własnej wolności, Kościół broni człowieka, który powinien być posłuszny bardziej Bogu, niż ludziom, rodzinie, różnym organizacjom społecznym i narodowym, które cieszą się własną sferą autonomii i suwerenności*. Obecnie bardziej niż kiedykolwiek linia ta znajduje uzasadnienie nie tyle w konfrontacji z ideologiami wprost totalitarnymi, ile w walce z ideologiami z pozoru mniej krwawym w porównaniu z przeszłością, w których jednak osoba ludzka oraz prawa ludów i narodów są systematycznie podważane w imię realizacji projektu globalizacji ekonomicznej i naukowo-technokratycznej.

Jan Paweł II, kontynuując tradycję swoich poprzedników na tronie św. Piotra w zakresie nauczania społecznego, wprowadził do niej jedną zasadniczą nowość. Wraz z końcem wielkich ideologii zrozumiał, iż nauka społeczna Kościoła powinna przede wszystkim zwiększyć zainteresowanie człowiekiem w jego wymiarze religijnym i świeckim, a więc naturalnym, wraz z troską o jego zasadnicze prawa.

Nauczanie i działalność Jana Pawła II sprawiły, iż doktryna społeczna Kościoła jest dziś bardziej autentyczna i jeszcze bardziej zaangażowana w dzieło ewangelizacji. Kościół „praktykuje”/proponuje doktrynę społeczną, ponieważ pragnie w sposób całościowy wypełnić swoje zadanie ewangelizacyjne, spotykając jednocześnie człowieka w różnych sytuacjach historycznych, obiektywnie trudnych i niełatwych do rozwiązania. Kościół podejmował wszystkie problemy polityczne świata z taką swobodą, jakiej nie posiada żadna inna instytucja. Jan Paweł II przemawiał do pojedynczych ludzi i do narodów znajdujących się w różnych warunkach i w różnych sytuacjach, do przyjaciół i wrogów, bez wcześniejszego oceniania możliwych reakcji, także ze strony największych potęg na ziemi. Czynił to dla dobra człowieka, dla zachowania jego pełnego człowieczeństwa. Wartością fundamentalną, niepodlegającą negocjacji jest człowiek. Wartością niepodlegającą negocjacji jest także Bóg, który objawia prawdziwą naturę człowieka. Można więc stwierdzić, iż wraz z długim pontyfikatem Jana Pawła II mieli-

śmy do czynienia z nową fazą doktryny społecznej Kościoła. Przede wszystkim z chwilą rozpoczęcia trzeciego tysiąclecia Kościół jest coraz bardziej zaangażowany w problemy współczesnego świata.

Słowa kluczowe: nauczanie papieskie, nauka społeczna Kościoła, Stolica Apostolska, Jan Paweł II, encykliki

Key words: papal teaching, Catholic social teaching, Holy See, John Paul II, encyclicals

Parole chiavi: magistero papale, dottrina sociale della Chiesa, Santa Sede, Giovanni Paolo II, encicliche

IMagistero di Giovanni Paolo II è stato senz'altro una grande provocazione per la mentalità contemporanea per la capacità con la quale ha saputo riproporre in forme nuove l'unico evento che costituisce da 2000 anni il centro della vita della chiesa e rappresenta una concreta possibilità di vita per l'uomo che vuole prendere sul serio il problema del proprio destino.

Il Papa polacco, inaugurando il pontificato e successivamente ripetutamente nello svolgimento del suo mandato, ha affermato che solo nell'imprevisto dell'Incarnazione e nel fatto della Risurrezione si trova e si troverà sempre fino alla fine dei tempi il senso della storia. L'umanità ha percepito subito nell'evento dell'elezione e in quell'annuncio fatto al mondo un segno concreto di speranza per il proprio desiderio di libertà. In altri termini, questo Papa è stato capace di ridestare nel cuore dell'uomo il desiderio di Dio, di Assoluto che lo costituisce nel profondo. Ha percosso l'orgoglio occidentale, ribadendo che l'uomo è naturale mendicanza del Mistero che fa tutte le cose e che, l'ontologia della creazione, fondamentale per spiegare l'essere umano, culmina in modo definitivo nell'evento di Redenzione operata da Gesù Cristo.

Giovanni Paolo II ha presentato come fulcro del suo messaggio l'evangelizzazione, cioè il cristianesimo ripresentato nella sua integralità, nella sua struttura di evento irriducibile a qualsiasi forma ideologica, capace di intervenire creativamente sulla struttura dell'uomo, dandogli una cultura nuova. Si può dire che tutto il suo Magistero sia documentato da due stupori: lo stupore dell'Incarnazione e lo stupore dell'esito dell'Incarnazione ossia il cambiamento dell'uomo. L'enciclica *Redemptor hominis* del 1979 appare oggi come il documento programmatico del suo pontificato, il centro del suo insegnamento da cui si snodano e vengono sviluppate le linee fondamentali del suo Magistero. La natura e la vocazione dell'uomo del nostro tempo sono appunto rilette a partire dal Mistero della Redenzione. Leggendo l'enciclica appare in modo chiaro che l'identità dell'uomo è come tale la grande questione irrisolta della modernità.

Giovanni Paolo II ha chiaramente indicato come il segno del fallimento delle ideologie ateistiche proprie del pensiero moderno-contemporaneo sia la tragica situazione

in cui l'uomo si trova: *L'Europa oggi è attraversata da correnti, ideologie, ambizioni che si vorrebbero estranee alla fede, quand'anche non direttamente opposte al cristianesimo. Ma è interessante rilevare come, partendo da sistemi e da scelte che intendevano assolutizzare l'uomo e le sue conquiste terrene, si è arrivati oggi a mettere in discussione precisamente l'uomo, spesso la sua dignità e i suoi valori intrinseci, le sue certezze eterne e la sua sete di assoluto. Dove sono oggi i solenni proclami di un certo scientismo che prometteva di dischiudere all'uomo spazi indefiniti di progresso e di benessere? Dove sono le speranze che l'uomo, proclamata la morte di Dio, si sarebbe finalmente collocato al posto di Dio nel mondo e nella storia, avviando un'era nuova in cui avrebbe vinto da solo tutti i propri mali? Le tragiche vicende di questo secolo, che hanno insanguinato il suolo d'Europa in spaventosi conflitti fratricidi; l'ascesa di regimi autoritari e totalitari, che hanno negato e negano la libertà e i diritti fondamentali dell'uomo; i dubbi e le riserve che pesano su un progresso che, mentre manipola i beni dell'universo per accrescere l'opulenza ed il benessere, non solo intacca l'habitat dell'uomo, ma costruisce anche tremendi ordigni di distruzione; l'epilogo fatale delle correnti filosofico-culturali e dei movimenti di liberazione chiusi alla trascendenza: tutto questo ha finito per disincantare l'uomo europeo, spingendolo verso lo scetticismo, il relativismo, se non anche facendolo piombare nel nichilismo, nella insignificanza e nell'angoscia esistenziale* (Discorso ai partecipanti del quinto Simposio del Consiglio delle Conferenze Episcopali d'Europa 5 ottobre 1982). Il Magistero di Giovanni Paolo II, fin dall'inizio, oltre a questa denuncia dei limiti e degli esiti tragici della modernità, ha voluto anche illuminare il dramma dell'uomo di questo secolo e rimetterlo di fronte alla verità del suo essere. Il Papa della *Redemptor hominis* ha voluto comunicare di nuovo all'uomo la verità del Vangelo sul senso dell'esistenza: il cuore umano è desiderio di una Persona; nessuna attesa è vana perché Dio si è rivelato all'uomo in Cristo e in questo evento definitivo sta l'unica possibilità di salvezza per l'uomo. Le ideologie hanno fallito non perché hanno cercato di costruire questo o quel sistema in quanto tale, ma perché non hanno corrisposto e hanno ingannato la domanda dell'uomo. Essa non è rimasta semplicemente inevasa, è stata tradita sull'altare dei falsi idoli. Invece Dio, rivelando se stesso all'uomo in Gesù Cristo, ha rivelato non solo la verità su di Sé, ma ha rivelato anche la verità sull'uomo. Il fondo dell'essere dell'uomo è il desiderio che l'Assoluto possa manifestarsi. Questo desiderio può essere ragionevolmente riconosciuto o, all'opposto, rifiutato nella sua portata, ma nulla cambia nell'ontologia della persona: l'uomo è questo desiderio. Questa è la natura dell'uomo, la sua identità: l'uomo è per natura apertura al Mistero. L'identità umana, se è per natura apertura al Mistero, cristianamente è partecipazione a quel Mistero che si è rivelato. Cristo, Redentore dell'uomo, diventa per l'uomo il miracolo di una nuova nascita: l'identità dell'uomo redento da Cristo è un uomo che è infinitamente più dell'uomo, perché il Mistero rivelato si è offerto come compagnia, nella storia, alla sua avventura umana.

La fede è stata presentata e vissuta da Giovanni Paolo II come l'inizio di una antropologia nuova, perché dall'esperienza della fede nasce un giudizio nuovo che investe la totalità dell'esistenza. Non è questa una pretesa di carattere confessionale, perché la realtà mondana conserva tutta la sua pienezza di significato e non viene svuotata di senso a favore di una visione clericale della vita; Cristo non ha chiesto all'uomo di sa-

crificare la sua esperienza d'uomo, si è offerto invece come possibilità di una vita nuova, più umana, dentro le cose del mondo. Lunghi dall'essere un atto di presunzione, è il riconoscimento da parte del cristiano del fatto oggettivo che, avvenuto dentro l'orizzonte della sua vita, determina una mentalità nuova, un modo nuovo d'essere. Questo è il significato profondo della *Redemptor hominis* che *offriva al mondo una Chiesa innamorata dell'umanità e per la più valida delle ragioni: perché Dio ha 'così amato il mondo' (Gv 3,16) da inviare il suo unico Figlio come Redentore dell'uomo* (G. Weigel, *Testimone della speranza*, pag. 361).

Quindi, il Papa di fronte alla concezione predominante della modernità, per la quale il soggetto umano è tutto, senza negarne gli aspetti positivi, ha proposto come soluzione dei drammi sociali del nostro secolo, l'incontro con lo sguardo profondamente umano che nasce dalla fede in Cristo. L'Incarnazione e la Redenzione sono viste come l'avvenimento di una *mens* completamente nuova, irriducibile alla logica del potere che ha permeato la tarda modernità. Questo è uno dei punti capitali di tutto il suo Magistero e costituisce un autentico punto di svolta dentro la modernità: l'identità cristiana è autenticamente vissuta se diventa cultura. Cultura, infatti, nella nuova accezione pensata da Giovanni Paolo II è il compimento, la maturazione, lo sviluppo critico della coscienza personale che avviene nell'ambito dell'avvenimento cristiano e della vita della Chiesa: *La cultura è ciò per cui l'uomo in quanto uomo diventa più uomo, è di più, accede di più all'essere* (*Allocuzione all'Unesco* 7).

Il Papa, affermando la centralità del nesso fede-cultura per la vita del cristiano, ha reso il suo stesso Magistero l'applicazione consapevole di un nuovo approccio verso la realtà e la storia. Significative a tale riguardo sono sicuramente le pagine della *Redemptor hominis* dedicate alla *dimensione umana del Mistero della Redenzione* (*Redemptor hominis* 10). Lo sviluppo di questo tema non ha un'importanza esclusivamente di carattere teologico o ecclesiale, ma risulta essenziale per comprendere la situazione dell'uomo redento nel mondo contemporaneo. L'uomo, *prima e fondamentale via della Chiesa* (*Redemptor hominis* 14), è al centro delle preoccupazioni della Chiesa ed essa non cessa di interrogarsi sempre più a fondo, per quanto è possibile, sulle molteplici situazioni che condizionano la sua esistenza. Secondo Giovanni Paolo II la fede è in grado di rendere il popolo capace di cultura e di creatività sociale. Il cristianesimo si rivela allora come nuova forma culturale capace di influire sulla concezione dell'uomo e dei rapporti come fattore genetico.

La migliore apologia che la Chiesa può fare di sé è il fatto che, dove essa è stata presente nella vita degli uomini e della società, l'uomo è stato più se stesso, ha vissuto maggiormente la sua libertà, la sua responsabilità e la sua capacità di creatività. Dove, al contrario, la Chiesa è stata emarginata o ha accettato di esserlo anche l'uomo è stato negato. Si può infatti costruire un mondo contro Dio, ma ciò significa costruire un mondo contro l'uomo. Pertanto Giovanni Paolo II, come risulta anche da quanto esplicitamente affermato nella prima parte della *Redemptor hominis*, ha assunto il compito di raccogliere l'eredità del *Concilio Vaticano II* e di avviarne un'adeguata interpretazione, perché il *Concilio* potesse fermentare nella vita della Chiesa e diventare il principio attivo di vita, di elaborazione culturale e di progettazione pastorale. In questo senso proprio la

Redemptor hominis, da un lato, e *la Novo Millennio Ineunte*, dall'altro, rappresentano la fase iniziale e la fase matura di questo Magistero tutto preoccupato di operare una riforma nella tradizione. La riforma nella vita cattolica, infatti, è sempre la riproposizione della tradizione e non la rottura con la tradizione.

Il Magistero di Giovanni Paolo II in questo sforzo di rinnovamento dell'originaria identità della fede cristiana, rilanciando la Chiesa nella sua missione, ha sviluppato la grande responsabilità della difesa e promozione dei diritti umani e il compito della collaborazione alla pace. Il Magistero dei grandi Papi della prima metà del XX secolo, approfondendo la linea intrapresa da Pio IX, ha difeso la Chiesa, la libertà della Chiesa, la sua missione e di conseguenza l'uomo contro le ideologie totalitarie; Giovanni Paolo II ha sviluppato tale linea magisteri reale. Anche per questo Papa difendere la libertà della missione e più in generale della Chiesa ha significato l'intransigente difesa e promozione della libertà e dei diritti della persona e dei popoli. Ha significato la ricerca di un assetto della società, a tutti i livelli, da quello nazionale a quello mondiale, in cui la persona sia irriducibilmente concepita al centro, sia il fattore definitivo non intercambiabile con nessun altro valore. A questo riguardo nella *Centesimus annus*, di cui si è già precedentemente detto, ha ribadito, infatti, che *difendendo la propria libertà, la Chiesa difende la persona, che deve obbedire a Dio piuttosto che agli uomini (cfr At 5,29), la famiglia, le diverse organizzazioni sociali e le Nazioni, realtà tutte che godono di una propria sfera di autonomia e di sovranità (Centesimus annus 45)*.

Oggi, più che mai, questa linea trova uno svolgimento, non tanto nel confronto con un'ideologia apertamente totalitaria, ma nella lotta contro un'ideologia apparentemente meno sanguinaria del passato, in cui però la persona umana e i diritti dei popoli e delle nazioni rischiano di essere sistematicamente sacrificati per l'attuarsi di un progetto di globalizzazione economicistica e scientifico tecnocratica.

Nella piena continuità con la precedente tradizione del Magistero sociale, Giovanni Paolo II rappresenta, dunque, una novità: con il finire delle grandi ideologie, ha capito che si trattava innanzitutto di incrementare fino in fondo la cura dell'uomo nella sua istanza religiosa anche laica, cioè naturale, insieme alla cura dei suoi diritti. Senza difficoltà, come afferma anche George Weigel, si può dire che questo è stato un Papa dei diritti, che ha voluto dialogare e ha cercato come il suo interlocutore l'uomo concreto, non l'idea astratta di un uomo sulla quale hanno costruito i propri sistemi le ideologie. Grazie a Giovanni Paolo II la dottrina sociale della Chiesa non è più da vedersi come la difesa dell'uomo e dei suoi diritti contro qualcosa, è innanzitutto l'incremento positivo e costruttivo dell'uomo e dei suoi diritti; senza però rinunciare a snidare e ad indicare tutti i nemici che sono rimasti, in particolare l'ideologia del potere di carattere tecnocratico e scientifico, che permane e nei confronti della quale l'uomo finisce per essere oggetto di manipolazione.

Bisogna comunque non travisare, e cogliere fino in fondo l'origine di tale vigorosa e integra affermazione dei diritti dell'uomo. Non è l'affermazione di un generico umanesimo, quello che può essere indicato come l'origine del processo storico di formazione della mentalità laicista, quanto l'affermazione di un umanesimo cristiano, fondata cioè sulla persona di Cristo, sulla possibilità di una reale sequela di Cristo: *In realtà,*

quel profondo stupore riguardo al valore ed alla dignità dell'uomo si chiama Vangelo, cioè la Buona Novella. Si chiama anche Cristianesimo. Questo stupore giustifica la missione della Chiesa nel mondo, anche, e forse di più ancora, 'nel mondo contemporaneo'. Questo stupore, ed insieme persuasione e certezza, che nella sua profonda radice è la certezza della fede, ma che in modo nascosto e misterioso vivifica ogni aspetto dell'umanesimo autentico, è strettamente collegato a Cristo. Esso determina anche il suo posto, il suo – se così si può dire – particolare diritto di cittadinanza nella storia dell'uomo e dell'umanità. La Chiesa, che non cessa di contemplare l'insieme del mistero di Cristo, sa con tutta la certezza della fede, che la Redenzione, avvenuta per mezzo della croce, ha ridato definitivamente all'uomo la dignità ed il senso della sua esistenza nel mondo, senso che egli aveva in misura notevole perduto a causa del peccato. E perciò la Redenzione si è compiuta nel mistero pasquale, che attraverso la croce e la morte conduce alla risurrezione (Redemptor hominis 10).

Una volta recuperato l'uomo come domanda religiosa, riconosciuto il fondamento della libertà proprio nella libertà religiosa, individuata la radice del vero umanesimo in Cristo, se poniamo attenzione allo sviluppo del Magistero di Giovanni Paolo II, non può non colpire lo sguardo pienamente umano e carico di speranza che rivolge all'uomo. Soprattutto, se teniamo conto del contesto in cui ci si trova, dove il pensiero laico, anche quello meno ideologico, sembra non avere ancora superato il fallimento del proprio progetto, sembra non essere ancora capace di potere sperare in un avvenire diverso. Non c'è aspetto particolare della vita che non sia stato incluso in questo abbraccio all'uomo concreto che è l'insegnamento sociale di Giovanni Paolo II. Il diritto alla vita è difeso secondo un'integrità e radicalità sconosciuta a qualsiasi altra cultura sia essa laica o religiosa. Le pagine della *Evangelium vitae* (1955) sono in questo senso sicuramente un'importantissima testimonianza. La Chiesa insiste sul diritto alla vita perché è "il vangelo della vita", annunciato definitivamente e donato pienamente da Gesù, che svela la sacralità di questa. Tuttavia *nonostante i condizionamenti negativi del peccato, può essere conosciuto nei suoi tratti essenziali anche dalla ragione umana (Evangelium vitae 10)*. Ecco perché il tema della difesa del diritto alla vita è un primo ambito sul quale cattolici e laici, messi da parte i pregiudizi ideologici, possono trovare un terreno comune sul quale dialogare, tenendo conto che questo dialogo, visto le enormi potenzialità scientifico-tecnologiche che possono essere oggi sfruttate per manipolare l'essere umano, è sempre più urgente.

Il tema del lavoro, affrontato direttamente nella *Laborem exercens* (1981), è ugualmente sviluppato secondo una disamina profondamente umana che non vuole tralasciare nessuna dimensione: quella personale, quella sociale, quella teologica. Per definire il lavoro e cercare di spiegarne le dinamiche e i rapporti sociali implicati, il Magistero di Giovanni Paolo II non si è rivolto alle posizioni ideologiche dominanti, ma è partito dall'uomo e da quella sua dimensione che abbiamo visto essere essenziale, ovvero la cultura, la ricerca del senso dell'esistenza. Non è partito dall'individuo concepito astrattamente e neanche dalle condizioni socio-economiche. La definizione di Giovanni Paolo II è incentrata sulla persona, la quale non può fare a meno, nella misura in cui viva coscientemente la sua esistenza, di affrontare il problema del senso della vita e quindi testimoniare nel lavoro stesso. Il lavoro in questo senso è il termine della creatività perso-

nale: *Fatto a immagine e somiglianza di Dio stesso nell'universo visibile, e in esso costituito perché dominasse la terra, l'uomo è perciò sin dall'inizio chiamato al lavoro. Il lavoro è una delle caratteristiche che distinguono l'uomo dal resto delle creature, la cui attività, connessa col mantenimento della vita, non si può chiamare lavoro; solo l'uomo ne è capace e solo l'uomo lo compie, riempiendo al tempo stesso con il lavoro la sua esistenza sulla terra. Così il lavoro porta su di sé un particolare segno dell'uomo e dell'umanità, il segno di una persona operante in una comunità di persone; e questo segno determina la sua qualifica interiore e costituisce, in un certo senso, la sua stessa natura (Laborem exercens introduzione).*

Il lavoro deve quindi essere ricondotto alla dimensione etica e personale, deve cioè servire all'incremento della persona e della vita sociale in cui essa è inserita: *Ciò vuol dire solamente che il primo fondamento del valore del lavoro è l'uomo stesso, il suo soggetto [...] per quanto sia una verità che l'uomo è destinato ed è chiamato al lavoro, però prima di tutto il lavoro è 'per l'uomo', e non l'uomo 'per il lavoro'. Con questa conclusione si arriva giustamente a riconoscere la preminenza dal significato soggettivo del lavoro su quello oggettivo (Laborem exercens 6).* Se le cose stanno in questi termini, allora per Giovanni Paolo II si perviene alla soluzione dei problemi economici solo affermando la priorità della persona e dei suoi diritti. Risulta altresì chiaro come la *Laborem exercens* si fondi sull'intera tradizione sociale della Chiesa, la quale, come si è visto, cerca di tenere insieme il diritto di proprietà e la destinazione sociale di essa. Anche Giovanni Paolo II ha voluto ribadire che se si cerca di risolvere i problemi sociali, ma non si guarda alla persona, si finisce inevitabilmente per inserirla in un meccanismo che, anziché liberarla, la distrugge.

La questione sociale, la divisione tra nord e sud del mondo, nonché la divisione tra est ed ovest, sono state oggetto di attenzione nella *Sollicitudo rei socialis* (1987). In questa enciclica il Papa ha sottolineato fortemente la dimensione mondiale della questione sociale. Ha messo in guardia dalla falsa idea di sviluppo e di progresso sviluppatasi nella modernità e smentita dagli eventi del XX secolo: *Lo sguardo che l'enciclica ci invita a rivolgere al mondo contemporaneo ci fa constatare, anzitutto, che lo sviluppo non è un processo rettilineo, quasi automatico e di per sé illimitato, come se, a certe condizioni, il genere umano debba camminare spedito verso una specie di perfezione indefinita. Simile concezione, legata ad una nozione di 'progresso' dalle connotazioni filosofiche di tipo illuministico, piuttosto che a quella di 'sviluppo', adoperata in senso specificamente economico-sociale, sembra posta ora seriamente in dubbio, specie dopo la tragica esperienza dalle due guerre mondiali, dalla distruzione pianificata e in parte attuata di intere popolazioni e dell'incombente pericolo atomico. Ad un ingenuo ottimismo meccanicistico è subentrata una fondata inquietudine per il destino dell'umanità (Sollicitudo rei socialis 27).* Si può dire pertanto che, anche per quanto riguarda la nozione di sviluppo, Giovanni Paolo II ne ha dato una definizione di carattere antropologico, in aperto contrasto con l'idea di sviluppo affermata dalle ideologie moderne. Queste, infatti, hanno interpretato lo sviluppo come l'esito meccanico dell'applicazione di sistemi economici e tecnologico-scientifici.

Lo sviluppo deve, allora, riferirsi alla dimensione antropologica. Esso è realmente tale solo nella misura in cui implica la verità completa della persona, conduce alla realizzazione della persona, costruisce una società al servizio della persona. Nella prospettiva

di Giovanni Paolo II sono, quindi, stati capovolti i termini: lo sviluppo non è quello dei sistemi, ottenuto secondo processi necessari e meccanici, ma solo quello che implica la maturazione computa della personalità umana. Solo in quanto la persona è strettamente legata alla vita sociale, lo sviluppo dell'uomo è anche sviluppo sociale. Non si deve cioè partire dalla società per raggiungere l'uomo, come è proprio dell'impostazione ideologica, la quale inevitabilmente finisce per ridurre l'uomo a parte del sistema o ad oggetto di manipolazione; si deve partire dall'uomo per arrivare alla società.

Ma come giudicare l'autenticità o meno dello sviluppo? Giovanni Paolo II ha individuato in un 'parametro interiore', insito nella natura umana, il criterio di giudizio. È ponendosi la domanda 'chi è l'uomo?' Che si può affrontare in termini critici il problema dello sviluppo. L'uomo non può non partire da sé. Occorre, pertanto, riprendere il dinamismo proprio del senso religioso, della strada che affronta il problema del senso della vita: *Uno sviluppo non soltanto economico si misura e si orienta secondo questa realtà e vocazione dell'uomo visto nella sua globalità, ossia secondo un suo parametro interiore. Egli ha senza dubbio bisogno dei beni creati dei prodotti dell'industria, arricchita di continuo dal progresso scientifico e tecnologico. E la disponibilità sempre nuova dei beni materiali, mentre viene incontro alle necessità, apre nuovi orizzonti. Il pericolo dell'abuso consumistico e l'apparizione delle necessità artificiali non debbono affatto impedire la stima e l'utilizzazione dei nuovi beni e risorse posti a nostra disposizione; in ciò dobbiamo, anzi, vedere un dono di Dio e una risposta alla vocazione dell'uomo, che si realizza pienamente in Cristo. Ma per conseguire il vero sviluppo è necessario non perdere mai di vista detto parametro, che è nella natura specifica dell'uomo, creato da Dio a sua immagine somiglianza (Gen 1,26) (Sollicitudo rei socialis 29).* È solo però il rapporto tra uomo e Cristo che consente all'uomo di procedere verso uno sviluppo realmente autentico: *La fede in Cristo Redentore, mentre illumina dal di dentro la natura dello sviluppo, guida anche nel compito della collaborazione. Nella lettera di San Paolo ai Colossesi leggiamo che Cristo è il 'primogenito di tutta la creazione' e che 'tutte le cose sono state create per mezzo di lui ed in vista di lui' (Col 1,15). Infatti, ogni cosa 'ha consistenza in lui', perché 'piacque a Dio di fare abitare in lui ogni pienezza e per mezzo di lui riconciliare a sé tutte le cose' (Col 1,20). In questo piano divino, che comincia dall'eternità in Cristo, 'immagine' perfetta del Padre, e che culmina in lui, 'primogenito di coloro che risuscitano dai morti' (Col 1,15), s'inserisce la nostra storia, segnata dal nostro sforzo personale e collettivo di elevare la condizione umana, superare gli ostacoli sempre risorgenti lungo il nostro cammino, disponendoci così a partecipare alla pienezza che 'risiede nel Signore' che egli comunica 'al suo corpo, che è a Chiesa' (Col 1,18); (Ef 1,22), mentre il peccato, che sempre ci insidia e compromette le nostre realizzazioni umane è vinto e riscattato dalla 'riconciliazione' operata da Cristo (Col 1,20) (Sollicitudo rei socialis 31).*

Ciò significa che lo sviluppo integrale della persona è già presente, è un dato acquisito e ricevuto da Cristo. Occorre che il soggetto nuovo, rinnovato dall'opera redentrice di Cristo, dia testimonianza a questo 'già' nel 'non ancora' della storia. Una società, in cui la Chiesa non sia presente come soggetto vivo, è destinata ad essere meno influente sullo sviluppo, perché solo un soggetto ecclesiale cosciente della sua identità, è in grado di resistere alla nozione ideologica che vuole lo sviluppo costruibile a partire dalle sole

forze dell'uomo. Cristo, crocifisso e risorto è allora stato indicato da Giovanni Paolo II come il criterio per valutare i problemi. L'azione a favore dello sviluppo sociale si inserisce pertanto a pieno diritto nella testimonianza ecclesiale. Il perseguimento dello sviluppo sociale fa parte della missione della Chiesa. Prescindere dalla valutazione della situazione in cui si vive e dal tentativo di rendere la società al servizio dell'uomo significa fermare il dinamismo della missione. Testimoniare che Cristo è la vita dell'uomo è la testimonianza missionaria per eccellenza. Inserire tale testimonianza nel mondo sociale, economico e politico attuale, è necessario perché la Chiesa non può rimanere inerte di fronte alla situazione tragica a cui le ideologie hanno condotto.

Da quanto detto si capisce come nella prospettiva di Giovanni Paolo II la Chiesa possa favorire l'autentico sviluppo umano evangelizzando, anche attraverso l'insegnamento e la diffusione della dottrina sociale: *L'insegnamento e la diffusione della dottrina sociale fanno parte della missione evangelizzatrice della Chiesa. E trattandosi di una dottrina indirizzata a guidare la condotta delle persone, ne deriva di conseguenza l'impegno per la giustizia' secondo il ruolo, la vocazione, le condizioni di ciascuno. All'esercizio del ministero dell'evangelizzazione in campo sociale, che è un aspetto della funzione profetica della Chiesa, appartiene pure la denuncia dei mali e delle ingiustizie. Ma conviene chiarire che l'annuncio è sempre più importante della denuncia, e questa non può prescindere da quello, che le offre la vera solidità e la forza della motivazione più alta (Sollicitudo rei socialis 41).*

Infine, sebbene non sia un documento che si occupi direttamente della questione sociale, l'enciclica *Fides et ratio* (1998) risulta ugualmente fondamentale per comprendere come l'insegnamento di Giovanni Paolo II permetta un effettivo superamento dei limiti della modernità. In essa infatti, oltre a sostenere un'idea di ragione strettamente legata alla fede, in armonia con la fede, descritta come modalità stessa di esercizio della ragione, se ne recupera tutto il suo valore e la sua portata contro le patologie della ragione (relativismo, nichilismo, pensiero debole), esito del fallimento del razionalismo moderno (*Fides et ratio* 5).

Giovanni Paolo II ci ha insegnato che cosa è una fede forte, una fede capace di diventare giudizio, cioè cultura, capace di dilatare il cuore secondo il movimento della carità e della missione. Il suo lungo pontificato è stato una grande esperienza ecclesiale e culturale in cui la corrispondenza fra il Papa e l'umanità si è straordinariamente imposta, in alcuni momenti in modo eclatante, come ad esempio nel corso delle giornate per la gioventù o da ultimo in occasione della sua morte. Esperienza che è certo continuata, in modo singolare, nella amabilissima e certa testimonianza di Benedetto XVI¹.

La Chiesa, pur essendo ancora profondamente consapevole che esiste una tentazione sostanzialmente totalitaria – la tentazione totalitaria di questi anni è la tentazione della tecnoscienza connessa con i grandi poteri economici internazionali, connessa con ciò che rimane delle grandi ideologie, non più dell'occidente ma delle grandi ideologie di tipo fondamentalistico o sionistico – ha un'altra preoccupazione: non tanto di mar-

¹ L. Negri, *Per un umanesimo del terzo millennio. Il Magistero sociale della Chiesa*, Milano 2012, pag. 271-289, *Catechesi*.

care la differenza con le ideologie, ma quella di parlare all'uomo *Aprite le porte a Cristo voi uomini, popoli nazioni*. Cioè la Chiesa oggi ha la preoccupazione di riaprire il dialogo, come ha detto tante volte Giovanni Paolo II, fra Cristo e il cuore dell'uomo. È in questo nuovo dialogo fra Cristo e il cuore dell'uomo che la Chiesa si fa carico del destino dell'uomo concreto, materiale, politico. Perciò la Dottrina Sociale è oggi ancora più viva, ancora più mordente nell'evangelizzazione. La Chiesa fa Dottrina Sociale perché vuole andare fino in fondo al suo compito di evangelizzazione, incontrando in questo uomini in situazioni storiche, in situazioni obiettive difficili, pesanti. Allora la Chiesa parla di tutti i problemi politici con una libertà che nessuna altra istituzione ha. Il Papa Giovanni Paolo II ha parlato agli uomini e ai popoli in qualsiasi condizione, in qualsiasi situazione, con amici e con nemici, senza valutare *a priori* le possibili reazioni anche dei potenti della terra, lo ha fatto per salvaguardare l'uomo nella sua assoluta personalità, che non può essere contrabbandata da niente e non può essere negoziata con niente. Il valore fondamentale non negoziabile è l'uomo; e valore non negoziabile è Dio che rivela la vera natura dell'uomo. Dunque, è una fase nuova della Dottrina Sociale della Chiesa quella che abbiamo visto nel lungo pontificato di Giovanni Paolo II ma soprattutto in questo inizio del terzo millennio che ci vede impegnati ad essere presenti come Chiesa dentro il mondo di oggi. La Dottrina Sociale marca il nostro cammino accanto all'uomo, per dire all'uomo di questo tempo che non esiste alcun'altra possibilità di salvezza se non nell'incontro con Cristo morto e risorto e per sempre presente nella storia del Mistero della sua Santa Chiesa. Questo io credo renda la Dottrina Sociale della Chiesa ancora attuale. Non abbiamo battaglie del passato da riprendere, abbiamo le battaglie dell'oggi da fare, perché quella che si è aperta per esempio in Italia sulla vicenda familiare è una battaglia epocale, fra due concezioni della vita, fra due concezioni dell'uomo, fra due concezioni del rapporto tra uomo e uomo. Ma siamo arrivati a questo perché puntualmente la Chiesa non ha ceduto a nessuna pressione e non ha negoziato sui valori fondamentali, sui quali si gioca la verità, la libertà, la dignità e il destino dell'uomo.

Permettetemi di concludere con una citazione tra le tante che volevo fare e che non ho fatto. Un brano straordinario della *Centesimus annus: A cento anni dalla pubblicazione della Rerum Novarum la Chiesa si trova tuttora davanti a cose nuove e nuove sfide, perciò il centenario deve confermare nell'impegno tutti gli uomini di buona volontà e in particolare i credenti. La vera e perenne novità delle cose in ogni tempo (ed è questo il nostro compito, vivere e annunziare questa novità) viene dalla infinita potenza divina che dice 'ecco Io faccio nuove tutte le cose', queste parole si riferiscono al compimento della storia, quando Cristo consegnerà il Regno a Dio Padre perché Dio sia tutto in tutti. Ma il cristiano sa bene che la novità che attendiamo nella sua pienezza al ritorno del Signore è presente sin dalla creazione del mondo e più propriamente da quando Dio si è fatto Uomo in Cristo Gesù e con Lui e per Lui ha fatto nuova tutta la creazione.*

Nel concludere, ringrazio ancora Dio onnipotente che ha dato alla Chiesa la luce e la forza di accompagnare l'uomo nel cammino terreno verso il destino eterno. Anche nel terzo millennio la Chiesa sarà fedele nel fare propria la via dell'uomo, consapevole che non procede da sola ma con Cristo suo Signore. È Lui che ha fatto propria la via dell'uomo e lo guida anche quando questi non se ne rende conto. La nostra responsabi-

lità di oggi è di vivere fino in fondo nel Mistero della Chiesa, e quindi nel Mistero della nostra comunione, questa novità che Cristo morto e risorto, principio di vita nuova in noi, e di accompagnare l'altro uomo sulla via del suo quotidiano cammino, illuminando tutte le sfide e tutte le vicende di una luce che non nasce da noi, che ci è stata data e di fronte alla quale abbiamo una responsabilità che non possiamo disertare. Come diceva uno dei documenti iniziali più impressionanti della storia della comunità cristiana, la *Lettera a Diogneto: Dio ci ha affidato un posto e un luogo, una responsabilità cui non possiamo rinunciare.*

Parliamo di Dottrina Sociale perché si rinnovi in noi la consapevolezza di essere testimoni di Cristo, per mostrare agli uomini che la via della vita è una via piena di verità, di bellezza, di forza e di coraggio e non è una passione inutile. La Dottrina Sociale nasce per documentare a noi stessi, e non solo a noi stessi, che la vita è una vita assolutamente piena e il vertice di questa pienezza è ancora una volta siglato da Giovanni Paolo II nella *Redemptor hominis* quando dice: *È lo stupore di una vita rinnovata.* E questo stupore rende lieta l'esistenza e mobilita la nostra vita a mostrare questo stupore a tutti gli uomini nostri fratelli con cui viviamo, con cui condividiamo la vita di tutti i giorni².

BIBLIOGRAFIA

Negri L., *La dottrina sociale: una sfida alla modernità*, Rimini 2009, *Dominus Dixit*.

Negri L., *Per un umanesimo del terzo millennio. Il Magistero sociale della Chiesa*, Milano 2012, *Catechesi*.

² Idem, *La dottrina sociale: una sfida alla modernità*, Rimini 2009, pag. 32-35, *Dominus Dixit*.

Ks. abp Luigi NEGRI – włoski duchowny katolicki, profesor filozofii i teologii na Katolickim Uniwersytecie Najświętszego Serca w Mediolanie (Università Cattolica del Sacro Cuore) (od lat 80. XX w. do 2005 r.). Od 2005 r. biskup San Marino-Montefeltro, a od grudnia 2012 r. arcybiskup Ferrary-Comacchio. Autor kilkudziesięciu prac naukowych z dziedziny nauki społecznej Kościoła i nauczania Jana Pawła II. W lipcu 2005 r. w San Marino powstała z jego inicjatywy Międzynarodowa Fundacja Jana Pawła II, której celem jest rozpowszechnianie i popularyzacja nauki społecznej Kościoła oraz umożliwienie głębszej refleksji i systematycznych badań nad dziełem i nauczaniem Jana Pawła II.